

# Stefan Moysa

---

## "In Gottes Einsatz leben", Hans Urs von Balthasar, Einsiedeln 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/4, 177-178

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przeżywa człowiek dzisiejszy w kategoriach odpowiedzialności za historię. Autor mocno zaznacza, że to wszystko nie oznacza utożsamienia rzeczywistości Bożej ze światem, ale tylko przeżycie wiary właśnie za pośrednictwem rzeczywistości świeckich.

W podobny sposób autor naświetla rolę Jezusa z Nazaretu. Przedstawiając Jego osobę nie można rozpoczynać od stwierdzenia, że jest On Mesjaszem i Synem Bożym, ale od uświadomienia sobie, że to co On mówi jest dla mnie ważne i w jakiś sposób mnie obchodzi. Również osobowy charakter Boga, który jest tak wyraźnie w Piśmie św. nakreślony, wyjaśnia Zah r n t w związku z egzystencją człowieka.

Na koniec Zah r n t stwierdza, że człowiek dzisiejszy musi napisać piątą Ewangelię dla swojego czasu. Ewangelia ta będzie odpowiadać na pytanie, jaki jest sens człowieka i sens jego życia. Tego człowieka, którego za Camusem można porównać do Syzyfa, rozpoczynającego od nowa stale nie kończące się zadania, poucza Jezus Chrystus dając mu zaufanie, że świat posiada grunt i podstawę, dla której warto żyć.

Książka stawia mnóstwo pytań prowokujących do dyskusji. W szczególności można pod adresem autora postawić pytanie, czy sekularyzacja świata idzie rzeczywiście tak daleko, że człowiek potrafi przeżyć Boga jedynie w związku ze światem i w zależności od świata. Nie można jednak zaprzeczyć, że książka jest samodzielną, oryginalną i konsekwentną próbą przemyślenia Ewangelii w funkcji czasów dzisiejszych i znalezienia nowego języka o sprawach Bożych. Jeżeli się do tego dołączy porywający i sugestywny styl autora, trzeba powiedzieć, że dzieło na pewno należy do tych, które stanowią wydarzenie o znaczeniu ogólnochrześcijańskim.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hans Urs von BALTHASAR, *In Gottes Einsatz leben*, Einsiedeln<sup>2</sup> 1972, Johannes Verlag, s. 114.

Punktem wyjścia tej małej, ale pełnej treści książki, jest kwestia wiarygodności chrześcijaństwa wobec świata. W świetle teologii katolickiej nie ulega już dziś wątpliwości, że dobra chrześcijańska, w szczególności łaska Boża, istnieją rozproszone wszędzie, a zbawi się każdy, kto dostępne sobie wartości będzie umiał w odpowiedni sposób wykorzystać. Ten punkt widzenia stwarza jednak pewne trudności, gdyż w jego świetle Kościół okazuje się jedynie jako instytucja złożona ze struktur mających czysto formalne znaczenie i trochę traci swój sens. Autor stawia więc pytanie, co w Kościele pozostaje niezastąpione, a w chrześcijaństwie jest czynnikiem specyfikującym i choćby nawet imieniem chrześcijańskim nie było naznaczone, nie dającym się zredukować do niczego innego.

Cała książka daje odpowiedź na to pytanie. Czynnikiem niezastąpionym jest według autora życie Bożym czynem (*in Gottes Einsatz*), okazującym się w czynie dla człowieka. Jest nim z kolei pomoc w wyzwoleniu człowieka, na które współczesny świat jest szczególnie wrażliwy. Wszystkie bowiem współczesne systemy filozoficzne, w ten czy inny sposób głoszą wyzwolenie. Chrześcijaństwo zaś okaże się o tyle wiarygodne wobec świata, o ile będzie potrafiło tę drogę do wolności przedstawić i zrealizować.

Aby to wykazać, autor sięga w pierw do Pisma św. i stwierdza, że u początków dziejów zbawienia istnieje uprzedzający czyn Boży, który polega na darmowym wybraniu, takim jak przedstawia je Stary Testament. W Nowym Testamencie natomiast inicjatywa Boża polega na oddaniu się Boga człowiekowi w osobie Jezusa Chrystusa, które, jak stwierdza św. Paweł, jest całkowicie „dla nas”. Przez nie Bóg pragnie przyjąć człowieka do wspólnoty osób Bożych, co jest aktem najwyższej personalizacji.

Bożemu czynowi winno odpowiadać ludzkie zaangażowanie wobec Boga. Tu należy zauważyć, że Ewangelia nie zawiera w pierwszym rzędzie programu działania, ale jest „wielką radością” i jako taka powinna być przyjęta. Przyjęcie więc daru Bożego i trwanie w nim jest pierwszym warunkiem chrześcijańskiego zaangażowania.

Konkretnie zaangażowanie takie będzie polegało na współpracy z Bogiem celem wyzwolenia człowieka. Chrześcijanin będzie w tej dziedzinie współpracował ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, dając wobec świata świadectwo przez radość swojej wiary. Istotnym czynnikiem takiego świadectwa są dziś małe grupy, które najlepiej ujawniają istnienie ubogiego i służącego Kościoła. Pracując w nich chrześcijanin z radością uzna całe dobro znajdujące się poza chrześcijaństwem, które na swojej drodze napotyka i które jakby uprzędza jego działalność, wyraźnie już chrześcijańską.

Książka, jak się wydaje, odgrywa wielką rolę w olbrzymim teologicznym dorobku autora, gdyż koncentruje go na tym, co dla chrześcijaństwa naprawdę istotne. Autor stale w swojej twórczości szuka tego centrum, wykazując, że można być zarazem wiernym Ewangelii i światu nie wpadając ani w konserwatyzm, ani w progresizm. Zresztą widać, jak powyższe kategorie nie dadzą się zastosować do twórczości autora, która je po prostu przewyższa.

*Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*

*Jesus N. Biblische Verfremdungen. Experimente junger Schriftsteller*, wyd. Anton Grabner-Haider, Zürich-Einsiedeln-Köln 1972, Benziger Verlag, s. 181.

Poszukiwanie nowego języka dostosowanego do współczesnego człowieka jest jedną z głównych trosk dzisiejszego duszpasterstwa i teologii. Z praktyki bowiem okazuje się, że chrześcijanin jest nieraz bardzo otrząskany z językiem Biblii oraz z poszczególnymi jej zdaniem, tak, że nie robią one już na nim większego wrażenia. Całe usiłowanie wydawcy idzie w kierunku ożywienia tych zadań, uczynienia ich przemawiającymi owszem nawet szokującymi. Jest to proces, który nazywa nieprzetłumaczalnym terminem *Verfremdung*, co dosłownie można by oddać przez opis „uczynić obcym”, czy uczynić przemawiającym lub szokującym. Wydawca uważa Bertolda Brechta za mistrza tego rodzaju metody. Nie przyjmując oczywiście jego materialistycznego wejrzenia na świat, stosuje dialektyczną metodę polegającą na tym, by w komentowaniu tekstu rzeczy niezwykle przedstawić w sposób zwyczajny, a zwłaszcza w sposób niezwykle i szokujący. Stosując tę metodę do Pisma św. pozbawia się wypowiedź biblijną jej biblijnego kontekstu i zastępuje kontekstem życia zwyczajnego. Pozostaje jednak pewne jądro, które zachowuje swoje znaczenie zarówno w oryginalnym tekście jak i w komentarzu.

Tego rodzaju założenie przedstawił wydawca pewnej liczbie młodych pisarzy, dając im niektóre teksty biblijne do skomentowania. Zostawił jednak zupełną dowolność w potraktowaniu tematu. Stąd powstało szereg wypowiedzi na tematy biblijne, które nieraz nie mają wiele wspólnego z komentowanym tekstem, ale zawsze zastanawiają i dają bodźce do myślenia, choćby nawet w formie oporu, który chce się im postawić.

W obszernym posłowniu zabiera znów głos wydawca, który wskazuje na możliwości teologicznego i duszpasterskiego wykorzystania tak interpretowanych tekstów. Zwraca on przy tym uwagę, że w tej metodzie okazuje się specjalne znaczenie języka nie jako narzędzia mówienia prawdy, co oczywiście pozostaje tradycyjnie uznaną jego funkcją, ale jako narzędzie komunikacji. Język ma trafić do serca, ma pomóc nie tylko do poznania, ale przede wszystkim do czynienia prawdy. Znajduje to szczególne zastosowanie w języku biblijnym, który ma coś do powiedzenia nie tylko słuchaczom sprzed dwóch tysięcy lat, ale też i współczesnym. Tekst biblijny tak skomentowany